

Na plaży wesoło bawiły się dzieci. Budowały zamki z piasku i ze śmiech zmagaly się z morskimi falami. Nagle na horyzoncie pojawiała się stara kobieta. Wyglądała dziwnie. Zaniedbane siwe włosy rozwiewał wiatr. Ubrana była w jakieś stare łachmany. Szła plażą i coś podnosiła z plaży wkładając do plastikowej torby. Gdy zbliżyła się do dzieci, rodzice instynktownie przywołali swoje dzieci, instruując je, aby trzymały się z daleka od tej dziwnej kobiety. Kobieta mijając rodzinę życzliwie się do nich uśmiechnęła, co zostało przyjęte chłodną obojętnością.

Po powrocie z plaży, ojciec rodziny zapytał jednego z miejscowych mieszkańców, kim jest ta dziwna kobieta. Na co usłyszał odpowiedź: "O, to jest Magda. Jest to kobieta o wspaniałym sercu. Każdego dnia rano i wieczorem spaceruje plażą, zbierając kawałki szkła, ostre kamienie muszle, aby dzieci nie zraniły sobie stóp".

Jakże często oceniali człowieka według własnej miary i zewnętrznego wyglądu. I jakże często się mylimy. Chrystus zachęca nas, abyśmy unikali zewnętrznego oceniania człowieka i tak jak On starali się dostrzec dobro w duszy nawet prostytutki i celnika.